

1890

II 1

NO

COIG

6015

Relacje z polityką w Rosji

Kapitan Tomaszewski. Korespondent 31 lat kolejarz. Język
 białoruski głoszący do ichi deputatów. Został on nie
 w Kolonii. W dniu głosowania posłatem uwiadomiony
 że w razie nie przyjęcia udegiatna w wyborach postać akceptowaną
 jest również że utracę posady kolejarz. Na skutek tych
 pogroźek w piątek udegiatna w wyborach która się odbyła
 w następujący sposób. W lokalu w którym odbył się
 7 rok pracownika U.K.W.D. drukownia kartki z napisem
 Karol deatna która w jej obecności udegiatna do urny.

W tym plebiscycie w sprawie przytoczonej przez oddekt
 do Rosji nie brała udegiatna ponieważ w tym czasie
 byłem już akceptowany. W listopadzie 1934 r. posłatem
 akceptowany w Janicowie. Głównym pro. Rosji - kuculak
 skoda przemówienia mnie do udegiatni w Kolonii.

Udegiatna mnie pro. za pomocą dccc. udegiatni
 za granicę. W okresie sledozym w Kolonii. Byłem 1 1/2 miesi
 Badonażnie nocami przyjeżdżam było mnie zadowolony
 Wydonia estorki polohid. Organizacji, między innymi mi

Wszystko rozegrało się między nami. Następnie wyznaczono
 mnie kolejno do więzienia w Stonitz i do pracy
 do kopalni górnicy. Skazano mnie początkowo na 5 lat
 ciężkiej roboty przy muszketach. W czasie pobytu w więzieniu
 zdecydowałem się na ucieczkę. W moim celu wyjechałem do
 podziemia. W tym czasie było już zimno. W czasie
 było to w tej chwili składowano się w jaskiniach gotowanej
 żywności i w niektórych przypadkach a chleb dostawiano
 od 400 do 500 gr. Po ucieczce odwieziono mnie
 do Karselnu 1940 do pracy w terenie
 w Koni. P.S.R. gdzie pracowałem przy budowie
 kolei. Transport do obozu w woj. b. Łódzkiej
 i w wagonach towarowych w składzie opalonych, przygotowaniu
 składano parobczyki i smierdzące, nie nadające
 się zupełnie do jedzenia (500 gr. chleba i 100 gr.
 opieków trawek cukrem / pudelko cukru od opolek).
 Należało więc słownie wody, czasem tylko
 wiało po sobie w większych stojakach. W czasie
 transportu zmarło kilka osób.

Po przyjeździe do miejsca przez noc całą
 mieszkaliśmy przez kilka dni pod gołym niebem
 i wieczorami nie otrzymywaliśmy zupełnie chleba
 tylko płacki i to zaleźni od wyrobienia normy.
 Dopiero później samemu wybudowaliśmy sobie
 ziemianki i kłoty z twardzieli. Norma
 pracy było to około 1000 metrów. Nas nie mógł
 być wyrobiony i najwyżej norma była 500 gr.
 chleba. Choć normy nie wykonat posłał nas do
 obozu do karcera. Służba sanitarna była tylko, chociaż
 dostawiano pomoc lekarską, było to tylko lekarstwo
 i opieki. Śmiertelność w obozie nas była
 ogromna, zmarło około 50% ludzi
 w czasie przemieszczenia nas w inne miejsce
 gdzie przeżył potem obojętnie o amnestji.

Wiosnowo, podziemi:
 Kapr. Tomaszewski Jerzymierz.
 Komp. Trans. O. G. S.